

Ewangelia ze środy: Być uczniem Chrystusa

Ewangelia ze środy 31 tygodnia okresu zwykłego wraz komentarzem. «Nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem». Ty i ja możemy zapytać się jak idziemy za Chrystusem, czy pozwalamy, aby wkradła się rutyna w praktykach, jakie włączyliśmy w plan naszego dnia, czy wręcz przeciwnie, staramy się z Nim utożsamić, odpowiadając na działanie łaski.

Ewangelia (Łk 14, 25-33)

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On odwrócił się i rzekł do nich: «Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem.

Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby położył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć”.

Albo jaki król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu

tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju.

Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem».

Komentarz

Pan Jezus widzi, że towarzyszy mu wielu ludzi i wie, że niektórzy z tych, którzy idą za Nim, nie czynią tego z dobrym usposobieniem. Oprócz tych, którzy towarzyszą mu z właściwą intencją, są ci, którzy robią to, aby móc przeżyć coś niezwykłego, być świadkiem jakiegoś cudu; inni idą za nim z ciekawości, a niektórzy nawet po to, by móc obrócić jego słowa przeciw niemu. Ty i ja możemy zadać sobie pytanie, jak podążamy za Chrystusem, co skłania nas do

towarzyszenia Mu, czy dajemy się ponieść rutynie w zwyczajach pobożności lub obowiązkach, które już wprowadziliśmy do naszego planu dnia, lub wręcz przeciwnie, odpowiadając na łaskę, staramy się z Nim utożsamić.

Jedyną słuszną odpowiedzią na zaproszenie, aby naśladować Chrystusa jest odpowiedź z miłości, odpowiadając na miłość, jaką On nas darzy. Dzisiejsza Ewangelia jest niczym innym jak przejawem pierwszego przykazania: „Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całym swoim umysłem i całą swoją mocą” (Mt 12,30). Przykazanie miłości, które Pan kieruje do wszystkich, obowiązujące wszystkich ludzi i zawsze. Ta miłość jest ponad wszystkim. Coś niezwykłego dzieje się, gdy serce człowieka wypełnia miłość do Boga. „Kto ma Boga,

niczego mu nie brakuje, sam Bóg wystarcza”, jak mawiała św. Teresa.

Taka miłość nie jest owocem głębokich rozważań ani nawet ciągłych aktów woli. Jest to dar, łaska, którą daje nam Bóg, abyśmy mogli Go kochać miłością absolutną i bezwarunkową, która po śmierci staje się wieczna. Kiedy całym naszym bytem odpowiadamy Bogu, który się nam daje, będziemy mogli kochać ludzi i rzeczy tak, jak Bóg je kocha, ale najpierw musimy podjąć krok całkowitego wyzbycia się samych siebie, czego Jezus naucza nas w Ewangelii: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24).

Miguel Ángel Torres-Dulce //
Photo: Yousef Alfuhigi -
Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/gospel/sroda-31tydzien/](https://opusdei.org/pl-pl/gospel/sroda-31tydzien/) (10-03-2026)